

Sygn. akt I ACa 218/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lipca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Ewa Popek
Sędzia:	SA Jolanta Terlecka
Sędzia:	SA Bożena Oworuszko (spr.)
Protokolant	stażystka Katarzyna Furmanowska

po rozpoznaniu w dniu 16 lipca 2014 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa A. K., J. K. (1), E. K., J. K. (2)
i K. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej(...) z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia
31 grudnia 2013 r. sygn. akt I C 345/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej (...) z siedzibą w W. na rzecz powodów A. K., J. K. (1), E. K., J. K. (2) i K. K. kwoty po 1800 (tysiąc osiemset) zł. na rzecz każdego z nich tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

I A Ca 218/14 **UZASADNIENIE**

Wyrokiem z dnia Sąd Okręgowy w Lublinie zasądził tytułem zadośćuczynienia od pozwanego(...) SA(...) w W. na rzecz powodów:

- A. K. i J. K. (1) kwoty po 180 000 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lutego 2012 r. do dnia zapłaty na rzecz każdej z nich;
- E. K. i J. K. (2) kwoty po 90 000 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lutego 2012 r. do dnia zapłaty na rzecz każdego z nich;
- K. K. kwotę 55 000 zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lutego 2012 r. do dnia zapłaty.

Nadto zasądził też na rzecz każdego z powodów koszty procesu.

Sąd I instancji ustalił, że R. K. – mąż A. K., ojciec J. K. (1), syn E. i J. małżonków K. i brak K. K. doznał w wyniku wypadku samochodowego z dnia 5 grudnia 2011 r. obrażeń wielonarządowych w wyniku, których zmarł. Był on pasażerem samochodu kierowanego przez P. J., winnego wypadku i skazanego wyrokiem sądu karnego, który był ubezpieczony w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym. R. K. natomiast jechał bez zapiętych pasów bezpieczeństwa, co ni miało jednak wpływu na wystąpienie śmiertelnych w skutkach obrażeń. Zmarły pracował za granicą, w 2011 r. we F. i zarabiał średnio 4 000 – 5 000 zł. miesięcznie. W maju 2009 r. uzyskał pozwolenie na budowę domu i rozpoczął pracę nad jego stawianiem.

A. K. (ur. (...)) była żoną R. K., pozostawała na jego utrzymaniu, zajmowała się wychowaniem córki. W związku ze śmiercią męża wystąpiły u niej zaburzenia adaptacyjne, stała się nerwowa, apatyczna, niepewna swej przyszłości. Przez pół roku po jego śmierci przyjmowała leki uspokajające, nie korzystała z psychoterapii, ani leczenia psychiatrycznego.

J. K. (1) (ur. (...)) doznała silnego stresu w związku ze śmiercią ojca, który miał charakter przewlekły, a problemy emocjonalne utrzymywały się do pół roku po jego śmierci.

E. K. (ur. (...)) prze rok po śmierci syna była niezdolna do pracy. Wystąpiły u niej zaburzenia adaptacyjne, reakcja depresyjno – lękowa, a aktualnie przeżywa stan żałoby po jego śmierci.

J. K. (2) (ur. (...)) w związku ze śmiercią syna przeżywa zaburzenia adaptacyjne- reakcją żałoby. Jest nerwowy, apatyczny, brak mu radości życia. Nie wymagał leczenia psychiatrycznego ani wsparcia specjalisty.

K. K. (ur. (...)) nie przeżywał w związku ze śmiercią brata zaburzeń depresyjnych, ani adaptacyjnych. Wspominając brata, który był jego najlepszym przyjacielem wzrusza się.

Ubezpieczyciel wypłacił tytułem zadośćuczynienia powodom A. K. 10 500 zł., J. K. (1) – 3 500 zł., E. K. i J. K. (2) – po 7 000 zł., a K. K. – 2 100 zł., przyjmując 30 % przyczynienie się poszkodowanego do wypadku.

W tym stanie faktycznym Sąd I instancji uznał, że żądanie zadośćuczynienia jest uzasadnione na podstawie art. 446 § 4 kc. Doszedł do wniosku, że najbardziej dotknięte śmiercią R. K. są jego żona i córka, których sytuacja rodzinna zmieniła się diametralnie. Co do rodziców wskazał Sąd Okręgowy na odwrócenie naturalnej kolejności biegu rzeczy, to jest na fakt śmierci dziecka przed śmiercią rodziców. Zwrócił też uwagę na nagłość zdarzenia i brak zawinienia jej ze strony powodów.

Nie uwzględnił natomiast Sąd I instancji przyczynienia się zmarłego do skutków zaistniałego wypadku, opierając się w tym zakresie na konkluzji opinii biegłego.

Apelacje od powyższego wyroku wniosła pozwana(...) SA (...) w W. zaskarżając rozstrzygnięcie Sądu I instancji w zakresie zadośćuczynienia ponad po kwoty 120 000 zł wobec A. K. i J. K. (1), ponad kwoty po 70000 zł. w stosunku do E. K. i J. K. (2) i ponad kwotę 40 000 zł. wobec K. K. oraz co do kosztów procesu.

Skarżąca zarzucała:

- Obrazę prawa procesowego – art. 233 § 1 kpc przez dowolną ocenę materiału dowodowego i pominięcie okoliczności wpływających na obniżenie zadośćuczynienia w postaci wsparcia udzielanego sobie przez członków rodziny zmarłego i art. 72 § 1 pkt 1 i 2 kpc przez przyjęcie współuczestnictwa formalnego po stronie powodów i zasądzenie na rzecz każdego z nich kosztów procesu.
- Obrazę prawa materialnego – art. 446 § 4 kc przez jego niewłaściwe zastosowanie i rażące zawyżenie zasądzonego zadośćuczynienia.

Wskazując na powyższe skarżący domagał się zmiany zakazanego wyroku i obniżenie zasądzonego zadośćuczynienia na rzecz powodów do kwot po 120 000 zł na rzecz A. K. i J. K. (1), po 70 000 zł. na rzecz E. K. i J. K. (2) i do kwoty 40 000 zł. na rzecz K. K..

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna, ponieważ żaden z podniesionych w niej zarzutów nie jest trafny i nie może w związku z tym prowadzić do wzruszenia zaskarżonego wyroku, który jest prawidłowy.

Wbrew zarzutom naruszenia prawa procesowego podniesionym w apelacji Sąd Okręgowy przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe na okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sporu, w tym reakcje każdego z powodów na śmierć R. K. poddane były opiniowaniu przez biegłych. Przy czym odrębnie badani byli dorośli powodowie i specjalistyczna opinia wywołana została co do oceny zachowań i przeżyć małoletniej J. K. (1). Skarżący nie podważa tych opinii. Natomiast stawia oderwane od istoty sporu tezy - najogólniej rzecz ujmując - dotyczące aktualnych relacji pomiędzy powodami

Wskazać też należy, iż aby zarzucić skutecznie naruszenie przepisu art. 233 § 1 kpc skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej, i w czym przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (por. wyrok SN z 18.01.2002 r. sygn. I CKN 132/01, Lex nr 53144). Kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (por. postan. SN z 10.01.2002 r. sygn. II CKN 572/99, Lex nr 53136). Stwierdzić także należy, iż jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok SN z 27.09.2002 r. sygn. II CKN 817/00, Lex nr 56906). Apelacja tak wymaganych zarzutów nie przedstawia i nie wykazuje, aby ocena dowodów oraz oparte na niej wnioski były dotknięte powyższymi uchybieniami. Uzasadnienie apelacji w ogóle nie odnosi się do oceny konkretnych dowodów. Z treści postawionego zarzutu wynika, iż w istocie skarżący nie kwestionuje ustaleń stanu faktycznego, ale wysokość przyznanych świadczeń, datę ich wymagalności oraz ustalony stopień przyczynienia, co należy do kwestii prawnych, a nie faktycznych. Wszystko to prowadzi do wniosku o bezzasadności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc. Uznając bezzasadność powyższego zarzutu Sąd Apelacyjny uznał, iż ustalenia sądu pierwszej instancji są prawidłowe i nie zostały skutecznie podważone przez apelującego. Ustalenia te Sąd Apelacyjny podziela.

W prawidłowo ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia przepisów prawa materialnego wskazanych w apelacji.

W okolicznościach sprawy nie budzi wątpliwości, iż powodowi co do zasady przysługuje prawo żądania zarówno zadośćuczynienia jak i odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej. Spór sprowadza się przede wszystkim do wysokości należnych powodowi świadczeń.

Wbrew twierdzeniom apelacji Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej wykładni przepisu art. 446 § 4 kc. Podkreślić należy, iż określenie wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia należy do sądu orzekającego

w pierwszej instancji i może być ono zmienione przez sąd odwoławczy wyłącznie wtedy, gdy jego wysokość jest rażąco wygórowana lub rażąco zaniżona. Twierdzenia skarżącego o wygórowaniu przyznanego powodowi zadośćuczynienia nie zostały poparte żadnymi argumentami i nie świadczą

o rażącym jego zawyżeniu. Z uzasadnienia apelacji nie wynika, aby sąd pierwszej instancji zastosował nieprawidłowo ogólne kryteria ustalania wysokości zadośćuczynienia do indywidualnej sytuacji powoda. Nie może budzić wątpliwości, że śmierć najbliższego członka rodziny, w prawidłowo funkcjonującej rodzinie, żony, z którą przeżył wspólnie 30 lat małżeństwa, jest wielką krzywdą. Zaburza ona dotychczasowe funkcjonowanie rodziny, przede wszystkim w aspekcie cierpienia natury psychicznej. Podkreślić należy, iż krzywda wywołana śmiercią współmałżonka, jest - oceniając według kryteriów obiektywnych - jedną z najbardziej dotkliwych i najmocniej odczuwalnych z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych oraz rolę pełnioną w rodzinie -

w tym wypadku - żony i matki. Oceny tej nie zmienia fakt, iż powód może aktualnie liczyć na swoje dzieci. Sąd Okręgowy oceniając zasadność roszczeń powoda uwzględnił wszystkie okoliczności i kryteria mające wpływ na określenie wysokości zadośćuczynienia. Przeciwnie stanowisko apelacji jest gołosłowne i niepoparte konkretnymi argumentami. W ocenie Sądu Apelacyjnego krzywda powoda powstała na skutek śmierci najbliższego członka rodziny, a zatem mająca charakter straty nieodwracalnej musi być rekompensowana na odpowiednio wysokim poziomie. Przyznane przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie, uwzględniające stopień przyczynienia, spełnia wszystkie kryteria i stanowi odpowiednią sumę w rozumieniu art. 446 § 4 kc. Uzasadnienie apelacji nie zawiera żadnych trafnych argumentów, które uzasadniałyby pogląd o rażącym zawyżeniu zadośćuczynienia i prowadziły do obniżenia zasądzonej z tego tytułu kwoty. Również argument o przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa nie może prowadzić do zmniejszenia zadośćuczynienia. Przesłanka "przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa" ma charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar. W ocenie Sądu Apelacyjnego wysokość zadośćuczynienia jest odpowiednia w rozumieniu

art. 446 § 4 kc, spełnia wszystkie kryteria obowiązujące przy ustalaniu zadośćuczynienia i w żaden sposób nie można twierdzić, że prowadzi do wzbogacenia powoda. Apelacja nie zawiera zatem uzasadnionych argumentów, które mogłyby prowadzić do zmiany rozstrzygnięcia w zakresie wskazanym w apelacji, co czyni zarzut naruszenia art. 446 § 4 kc bezzasadnym.

Żadnych wątpliwości Sądu odwoławczego nie budzi też ustalony przez Sąd Okręgowy rozmiar krzywdy powodów i w konsekwencji wysokość zasądzonego na rzecz każdego z nich zadośćuczynienia. Skuteczne podniesienie zarzutu określenia zadośćuczynienia, w tym wypadku z art. 446 § 4 k.c.,

w wysokości nieodpowiedniej do okoliczności stanowiących podstawę jego przyznania wymagało wykazania niewspółmiernie nieodpowiedniej, rażąco niewłaściwej wysokości przyznanego każdemu z powodów zadośćuczynienia, czemu skarżący nie sprostął. Sąd Apelacyjny bowiem nie podziela zaprezentowanej przez niego argumentacji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zebrane w sprawie dowody w postaci zeznań świadków, dokumentacji medycznej, a także opinii biegłych w pełni uprawniały Sąd pierwszej instancji do ustalenia, że każdy z powodów w związku z tragiczną śmiercią odpowiednio ich męża, ojca, syna i brata doznał znacznej krzywdy. Jej rozmiary Sąd jeszcze prawidłowo indywidualizował, co znalazło stosowne odzwierciedlenie w zasądzonych na rzecz każdego z nich sumach „odpowiednich” w rozumieniu art. 446 § 4 k.c.

Reasumując wskazać należy, że Sąd Apelacyjny aprobuje dokonane w postępowaniu pierwszoinstancyjnym ustalenia i ich ocenę prawną. Sąd Okręgowy bowiem prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy i wyjaśnił istotne dla jej rozstrzygnięcia okoliczności. Apelacja natomiast - jak już podkreślono - stanowi w istocie polemikę z niewadliwymi ustaleniami Sądu Okręgowego, a przede wszystkim zawiera własną, subiektywną ocenę stanu faktycznego oderwaną od zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Nie zasługuje także na aprobatę zarzut apelacji dotyczący zasądzonych kosztów w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. W szczególności co do konieczności ograniczenia ich do wysokości wynagrodzenia jednego adwokata. należy według skarżącego wszystkim powodom łącznie.

W uchwale z dnia 30 stycznia 2007 r., III CZP 130/06 (OSNC 2008/1/1) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że wygrywającym proces współuczestnikom,

o których mowa w art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c., reprezentowanym przez tego samego radcę prawnego, sąd przyznaje zwrot kosztów w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu jednego pełnomocnika. W zasadzie z treści jej uzasadnienia nie wynika wprost by Sąd Najwyższy omawiając to zagadnienie, czynił rozróżnienie między współuczestnictwem materialnym a współuczestnictwem formalnym. Wydaje się, że teza tej uchwały dotyczy współuczestnictwa materialnego bo akurat na tle takiego stanu faktycznego była podejmowana. Przemawia za tym fakt, że we wcześniejszych orzeczeniach Sąd Najwyższy również nie analizował zagadnienia prawnego pod kątem rodzaju współuczestnictwa (por. postanowienie z 12 lipca 1980 r., II CZ 79/80, OSNC 1981/2-3/37, gdzie Sąd ten stwierdził, iż okoliczność, że w tej samej sprawie występują trzej powodowie, którzy ponieśli szkody w tym samym wypadku, reprezentowani przez jednego adwokata, mimo że wystawili odrębne pełnomocnictwa, nie uzasadnia zasądzenia na rzecz każdego z powodów oddzielnie kosztów zastępstwa adwokackiego, analogicznie w uchwale Składu Siedmiu Sędziów z 20 stycznia 1963 r., III PO 17/63, OSP 1964/10/190). Jednakże przeciwko stanowisku wyrażonemu w uchwale z 30 stycznia 2007 r. można mieć istotne zastrzeżenia. O ile poczynając od rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 21 grudnia 1967 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w postępowaniu przed organami wymiaru sprawiedliwości (Dz.U. Nr 48 poz. 241), poprzez kolejne rozporządzenia określające wysokość tych opłat, przewidywano z różnymi modyfikacjami, iż za prowadzenie sprawy w imieniu kilku osób należy się wynagrodzenie od każdej z nich jedynie wówczas, gdy zastępowanie więcej niż jednej osoby powoduje szczególne zwiększenie nakładu pracy, o tyle zagadnienie to zostało całkowicie pominięte w rozporządzeniach Ministra Sprawiedliwości z 12 grudnia 1997r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. Nr 97, poz. 1013 ze zm.) oraz

z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie i opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 i 1349). Jednocześnie żaden z przepisów kodeksu postępowania cywilnego nie reguluje problematyki wynagrodzenia fachowego pełnomocnika reprezentującego kilka osób w sprawie. Mamy zatem taki stan, że przy milczeniu k.p.c. w tej kwestii od wejścia w życie wskazanego powołanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 12 grudnia 1997r. odpadły zarazem podstawy do ograniczenia przyznania jednego wynagrodzenia współuczestnikom reprezentowanym przez tego samego adwokata lub radcę prawnego. Wydaje się więc uprawniony wniosek, że w aktualnym stanie prawnym każdemu z wygrywających proces współuczestników reprezentowanych przez tego samego adwokata lub radcę prawnego, sąd winien zasądzić zwrot kosztów zastępstwa procesowego w wysokości wynagrodzenia jednego pełnomocnika. Argumentem na rzecz takiego stanowiska jest treść art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którym „strona przegrywająca” obowiązana jest zwrócić koszty procesu „przeciwnikowi”. Tym samym każdemu ze współuczestników procesu wygrywającemu sprawę należy się od strony przegrywającej zwrot poniesionych przez niego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego obejmującego wynagrodzenie adwokata (radcy prawnego). Nikt nie ma wątpliwości, że w sprawie gdzie każdy z wygrywających ją współuczestników jest reprezentowany przez innego adwokata czy radcę prawnego, każdy ze współuczestników (niezależnie od charakteru współuczestnictwa) uzyska na swoją rzecz zwrot kosztów procesu

w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu tego pełnomocnika. Zaaprobowanie poglądu wyrażonego w powołanej uchwale Sądu Najwyższego z 30 stycznia 2007r. prowadziłoby do niespójności wykładni art. 98 k.p.c. Skoro z jednej strony każdemu ze współuczestników działających osobiście

i wygrywającemu sprawę sąd zasądziłby zwrot kosztów procesu w wysokości nieprzekraczającej wynagrodzenia jednego zawodowego pełnomocnika,

a gdyby tych współuczestników reprezentował tylko jeden taki pełnomocnik, wówczas wszystkim współuczestnikom łącznie należałby się zwrot kosztów

w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu tylko jednego pełnomocnika.

Z rozumowaniem tym nie koliduje art. 109 § 2 zd. 2 k.p.c., nakazujący przy ustalaniu wysokości kosztów poniesionych przez stronę reprezentowaną przez zawodowego pełnomocnika, branie pod uwagę: niezbędnego nakładu pracy pełnomocnika oraz czynności podjętych przez niego w sprawie, a także charakteru sprawy i wkładu pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Przepis ten bowiem odnosi się do poszczególnych współuczestników procesu, a nie łącznie do całej strony procesu, na którą składa się wielu jego współuczestników. Jeden z glosatorów uchwały z 30 stycznia 2007 r. słusznie wywodzi, że w sytuacji gdy kilku współuczestników reprezentował ten sam pełnomocnik sąd rozstrzyga o kosztach należnych danej osobie występującej po określonej stronie procesu, a nie o kosztach należnych pełnomocnikowi. „Każdy ze współuczestników, zlecając prowadzenie sprawy adwokatowi lub radcy prawnemu, zawrzeć z nim musiał umowę i ponieść określone w niej koszty. Okoliczność, że ten sam pełnomocnik reprezentuje kilka osób występujących w tym samym procesie może, ale nie musi, stanowić przeszkodę do przyznania poszczególnym podmiotom zwiększonego wynagrodzenia z powodu niezbędnego nakładu pracy pełnomocnika, charakteru sprawy i wkładu pracy pełnomocnika w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy. Tymczasem Sąd Najwyższy, podejmując głosowane orzeczenie, odwraca ową zasadę, przyjmując, że większy nakład pracy z powodu reprezentowania kilku podmiotów jest podstawą do zwiększenia wynagrodzenia pełnomocnika i przyznania go w stawce wyższej aniżeli stawka minimalna. Nadal jednak, jak chce tego Sąd Najwyższy, miałyby to być jedno wynagrodzenie przyznane kilku współuczestnikom. Sąd ten nie rozstrzyga jednak, według jakich zasad współuczestnicy ci mają dokonać podziału przyznanego im - nawet zwiększonego - jednego wynagrodzenia. Co

w sytuacji, gdy pełnomocnik reprezentuje np. dziesięć osób, sąd tymczasem może przyznać opłatę w wysokości nie wyższej niż sześciokrotna stawka minimalna. Już na tym przykładzie widać, że poszczególni współuczestnicy nie uzyskają, pomimo np. wygrania sporu, zwrotu pełnej wysokości poniesionych kosztów. Sąd Najwyższy nie rozstrzyga też, w jaki sposób współuczestnicy mają dochodzić poniesionych przez siebie kosztów w sytuacji, gdy sąd uzna, że pomimo zwiększonego, z powodu wielopodmiotowości sprawy, nakładu pracy, nie ma podstaw do przyznania stronie wynagrodzenia pełnomocnika w stawce większej niż minimalna. (...) Przyjęcie poglądu, że współuczestnikom reprezentowanym w procesie przez tego samego radcę prawnego (adwokata) sąd przyznaje zwrot kosztów w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu jednego pełnomocnika, w sposób istotny narusza prawo strony do swobodnego wyboru pełnomocnika. Dokonując bowiem wyboru tego samego pełnomocnika, który reprezentuje innego współuczestnika, strona musiałaby się liczyć z tym, że nie uzyska pełnego zwrotu poniesionych kosztów. Chcąc tego uniknąć, musiałaby ustanowić w sprawie innego reprezentanta. Konieczność taka winna być jednak potraktowana jako naruszenie konstytucyjnej zasady równości wobec prawa (art. 32 konstytucji) oraz zasady dostępności do wymiaru sprawiedliwości (art. 45 konstytucji). ...SN przyjął kryterium przedmiotowe, oceniając, że pomimo wielopodmiotowości występującej w postępowaniu, sprawa jest jedna i stąd wszystkim współuczestnikom reprezentowanym przez tego samego pełnomocnika, należy się zwrot poniesionych kosztów w jednej wysokości. Takie traktowanie sprawy nakazuje przyjąć, że SN dokonał w istocie rozstrzygnięcia o kosztach należnych pełnomocnikowi, a nie jego mocodawcom. Wskazuje na to również powoływanie się w uzasadnieniu na przepisy rozporządzeń, które regulują właśnie zasady ustalania wynagrodzenia pełnomocnika. Tymczasem prawidłowa interpretacja przepisów prawa, w tym zwłaszcza art. 98 k.p.c., nakazuje przyjęcie podmiotowego odniesienia - zwrot kosztów zastępstwa procesowego należy się stronie reprezentowanej przez adwokata lub radcę prawnego bez względu na to, jaki to zawodowy pełnomocnik reprezentuje daną osobę i bez względu na to, czy ten pełnomocnik reprezentuje w tym samym procesie jeszcze inne podmioty. Prawo strony, wynikające z przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, nie może być uzależnione od istnienia lub nieistnienia takiego samego prawa po stronie innego podmiotu. Wskazane przez SN okoliczności mogą mieć co najwyżej wpływ na ustalenie wysokości przyznanego zwrotu kosztów, a nie na istnienia samego prawa” (G. Julke Glosa do uchwały SN z dnia 30 stycznia 2007r., III CZP 130/06, GSP-Prz.Orz. 2008/3/67).

Mając zatem na uwadze powyższe wywody, Sąd odwoławczy nie dzieląc żadnego z zarzutów podniesionych przez pozwanego w apelacji oddalił ją jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c.

Wobec takiego wyniku sporu w instancji odwoławczej w uwzględnieniu wniosku powodów zawartych w ich odpowiedzi na apelację Sąd obciążył pozwanego obowiązkiem zwrotu każdemu z nich poniesionych kosztów zastępstwa adwokackiego według stawki minimalnej stosownie do art. 98 § 1

i 3 k.p.c. w związku z § 6 pkt 5 § 13 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. Nr 461 z 2013r.).

Z tych wszystkich względów i na podstawie wyżej powoływanych przepisów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku.